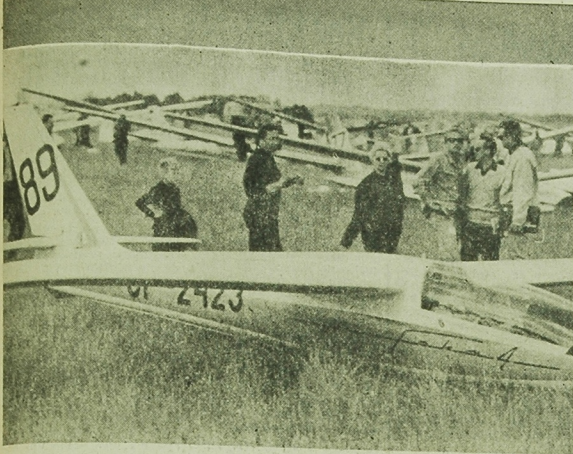




Pa i dalach niepodoy — 13 km. uczestnicy XI Szybowcowych Mistrzostw Swiata w Lermie rozporozni wprali Stouffs (Belgia), a w klasie otworzy Versant (Wlochy) przed Wroblewskim (Polska).
CAF — Staszyzysa

Gangsterzy i politycy

Pod wrażeniem mordu w Los Angeles jeden z najbliższych współpracowników obu braci Kennedy'ch, Artur Schlesinger, wypowiedział zaniemienną opinię: „Od trzech lat mordujemy ludzi na drugim końcu świata. Zamordowaliśmy tuż dwu ówczesnych liderów noszących sobie idealizm amerykański w oczach opinii zagranicznej, a wczoraj usiłowaliśmy zamordować trzeciego (Robert Kennedy w chwili składania tej wypowiedzi jeszcze żył — red.). Te akty gwałtu nie są rzeczą przypadkową. Społeczeństwo nasze celebrowało w chwili składania tej wypowiedzi obliczenie w gorliwość, że jaką prowadzimy irracjonalną wojnę w Wietnamie... Jesteśmy najbardziej przerażającym narodem na ziemi!”

„FETYSZ” REWOLWERU

Opinia ta nie jest odosobniona. Mówi dr Abrahamson z Brandeis University: „Uwielbiamy przemoc. Kochamy ją. Uważamy, że możemy mieć wszystko, co tylko zechcemy... Zabójstwo prezydenta Kennedy'ego zapoczątkowało nowy etap przemocy, ale przemoc leżała zawsze w naszej naturze”.

Mówi dr Spilack z tegoż Uniwersytetu: „Społeczeństwo jako całość wychowane jest tak, że oczekuje przemocy. Kryje się m. in. za tym amerykańska fetyszycyzka rewolweru i przekonanie, że jest on swego rodzaju rywalem konfliktów. Jest to swego rodzaju wyznacznik. Bardzo często pierwotnymi zabawkami naszych dzieci są modele pistoletów i karabinów... Wojna wietnamska również wpisana do przemocy. Doskonale wiemy z historii, że w okresach wojny wzrasta liczba wypadków przemocy”.

Trudność tego przeświadczenia potwierdził niedługo sam prezydent Johnson, przyznając potworowi liczbe 750 tys. Amerykanów zmarłych od początku XX w. śmiercią nagłą w wyniku zastosowania gwałtu. Liczba ta przewyższa ilość kombinatów amerykańskich zabitych we wszystkich wojnach, w których USA dotąd uczestniczyła.

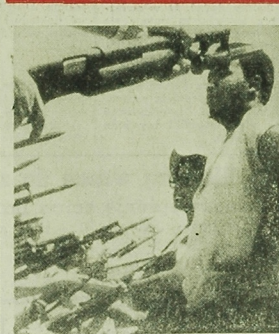
„ILE MASZ LAT?” — „0,22”

Dziś tak się dzieje? Działająca Ameryka jest krajem łatwo dostępnym narzędzi i broni. W gazetach codziennie znaleźć można ogłoszenia wielkich domów wyszczególnionych zaliczeniem i na raty

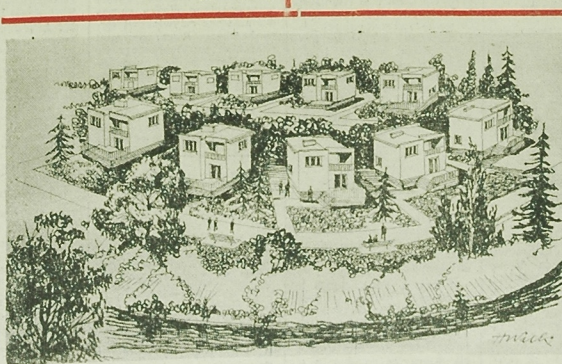
wszelką broń na zamówienie pocztowe. Jeden z nich, Montgomery Ward, reklamuje „sensacyjne nowości w zakresie broni” bez „żadnych przedpłat”. Reklama dodaje, że sklepy tej firmy otwarte są „codziennie do dziesiątej”, tak że mogą zaspokoić najbardziej pilne potrzeby.

W Dallas pewien handlarz broni sferuje „World's most infamous gun” — „najbardziej odrażający pistolet świata, kaliber .45, akcja”. Skromność chwytliwa za rękojeść pistoletu podana przez wkradł w San Antonio tekst następującej reklamy w witrażu zakładu: „Cierpiemy szybko dziury po kulach i uderzamy nożem”.

Clag dalszy na str. 3



12 km. w miejscowości Pritchard w Alabamie (USA) odbyła się demonstracja uczestników „marszu biedy”. Demonstranci, którzy uładowali dotąd się do miejscowego ratusza zostali brutalnie rozprzeczni przez policję. NA ZDJĘCIU: policja uderzona w karabinie z bagietkami broni Murzynom walcu do ratunku.
CAF — Unifox



Projekt osiedla dwuków jednorodzinnych w Sołnach (fragment). Patrz strona 2.

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

NAKŁAD 133.854

GAZETA BIAŁOSTOCKA

MAGAZYN

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 142 (5241)

15—16. VI. 1968 r.

Cena 70 gr

Prawda? Nieprawda?

O WIZNIE

Wizna. Równieśnicza Państwa Polskiego, wiekowy, niegdyś warowny, gród, strzegący na wyniosłym brzegu Narwi przejęt w głąb Podlasia. Miejscowość wymieniana w licznych opracowaniach historycznych. Każda wieksza zawierucha wojenna nie oszczędzała Wizny. Szczególnie ostatnia wojna pozostawiła tu ruiny zgliszcz. Monumentalny pomnik stojący na skwerze osady przypomina mieszkańcom i przyjeźdźcom o heroicznej obronie Wizny i okolic przez żołnierzy polskich w 1939 r., kiedy to dwóm korpusom armii hitlerowskiej przez wiele dni przeciwstawiała się garstka obrońców z kpt. Władysławem Rąpińskim na czele. Potem rok 1944. Po jednej stronie Narwi — Armia Czerwona, po drugiej (w Wiznie) linia obrony niemieckiej. Z osady pozostali tylko ruiny i zgliszcz. Bogata jest w historię Wizna.

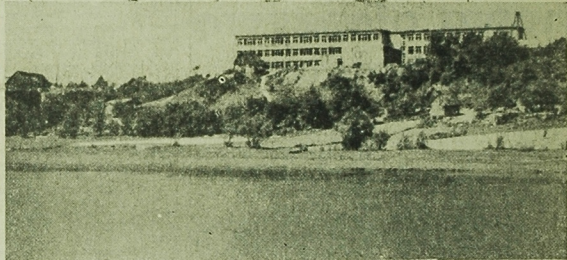
Ale dziś zostawmy historię, bo interesuje nas dzień dzisiejszy osady. Jeszcze rok temu, kiedy jechało się do Wizny wrzok przybyścia przyciągały widoczne z daleka mury zabłyknętego kościoła. Dziś stary kościół przykryty blaknącymi murami nowocześniejszą szkołą. Pomnika 1000-lecia, która widać w promieniu wielu kilometrów, liczą szkółki przybyły uśmiechnięci w Wiznie pod adresem szkoły. „To nasz pałac, zamek, duma,

rozmiłowana w pracy kulturalnej, pomaga w miejscowych klubach prowadzić zespoły muzyczne, chórki i dramatyczne. Pan Krystyna Chmielewska, historyk, jest inicjatorem założenia w Wiznie muzeum. Z młodzieżą gromadzi eksponaty i jest ich już sporo. Dużo uwagi szkoła poświęca rozwojowi sportu. Pan Mieczysław Danielewski, zapalony sportowiec, prowadzi kółko sportowe przy szkole i trenuje miejscowy LZS. Sportowcy szkolni w wieloletnich rozgrywkach saneczkowych, koszykarskich, siatkówce z innymi szkołami zajęli wiele czołowych miejsc zdobywając dyplomy i nagrody pieniężne. Mankamentem jest brak stadionu w Wiznie, co ujemnie wpływa na rozwój działalności LZS. Sala gimnastyczna szkoły już nie wystarcza na treningi, a szczególnie na rozwój drużyny piłki nożnej.

Wiele pochiebnych słów usłyszeliśmy na temat działalności nauczycieli w Komitecie Gromadzkim partii, w spójności, w miejscowej radzie narodowej.

A jaki jest stosunek mieszkańców Wizny do swojego „pałacu”? Kierownik Łysiuks jest pełen uznania dla miejscowego społeczeństwa, które docenia swoją „Tysiąclatkę” i jej pomaga. Trzeba było zabezpieczyć za szkołą usuwającą się skarpe. Jeden apel p. Łysiuksa

Clag dalszy na str. 3



Na narwiańskim brzegu świeci białą mur nowej szkoły Tysiąclatką.

Fot. J. Rybiński

to...”, jednym słowem — braku słów zachwytu. Udał się więc tam, by od „władcy pałacu” p. Wachana Łysiuksa, kierownika szkoły dowiedzieć się o pracy tej placówki oświatowej. Pan Łysiuks pracuje w Wiznie 14 lat. Przeskok z kurnych chat, gdzie poprzednio mieszkała się szkoła, do nowoczesnej 1000-latką był więc szokujący i dla młodzieży i pedagogów.

Szkola imienia Stanisława Kańi — bohaterskiego funkcjonariusza KMO poległego w walce z podziemiem — kosztowała państwo ponad 8 mln zł. Uczestzą do niej 396 dzieci, działa tu SPR, przedszkole, uczy 19 pedagogów, są nowoczesne gabinety, sala gimnastyczna, budojnie jest blisko szkolne. Nauczyciele nie oszczędzają czasu na prace społeczne. Niedawno zakończono kurs ogólnokształcący i uniwersytet dla rodziców, z którego skorzystało 40 uczestników. Pani Lucyna Zapert,

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych konwencji konsularnej ZSRR — USA

WASZYNGTON (PAP) — Sekretarz Stanu USA, Dean Rusk i ambasador ZSRR w Waszyngtonie, Anatolij Dobrynin, wymienili dokumenty ratyfikacyjne radziecko-amerykańskiej konwencji konsularnej.

Konwencja zawiera między innymi szczegółowe przepisy dotyczące ochrony praw obywateli amerykańskich na terenie ZSRR i vice versa, przewiduje otwarcie konsulatów w wielkich miastach, rozszerza nietykalność dyplomatyczną na pracowników konsularnych. Rokowania w tej sprawie rozpoczęły się w r. 1963. Konwencja podpisana i zrzuca 1964. Nabiera ona mocy prawnej za 30 dni.

Oświadczenie państw zachodnich w sprawie Berlina

LONDYN (PAP) — Rady USA, W. Brytanii i Francji zapowiedziały przeciwko uchwałom ludowej NRD, wprowadzającej dla obywateli NRD obowiązek posiadania paszportów i wiz w ruchu tranzytowym przez NRD. Wspomniane rządy określają decyzję NRD jako „sprzeczną z porozumieniami międzynarodowymi i nieuzasadnioną”. Zgodnie z oficjalnym komunikatem brytyjskiego Foreign Office USA, W. Brytanii i Francji zwrócą się w tej sprawie do rządu radzieckiego po konsultacji z rządem bońskim.

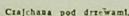
24 GODZINY NAŚWIECIE

• NOWY JORK — Gubernator Nowego Jorka Rockefeller przemawiał w czwartek w San Francisco przed swoim rywalem Nixsona do wieczna udział w drugiej debacie telewizyjnej. Podkreślił on, że Stany Zjednoczone przeżywały obecnie kryzys i że debata była byłaby polityczna.

• LONDYN — Brytyjska Partia Pracy poniosła znów porażkę w wyborach uzupełniających do Izby Gmin. Utraciła ona mandat w okręgu Oldham West, który przypadł konserwatyście Cammellowi.

• NOWY JORK — W mieście Pritchard, w stanie Alabama, miejscowi Murzyni urządzili pochód na znak solidarności z „marszem biedy”. Wzburzenie. Dozorca straży z policją, która uława bardzo silnego tłumu chemicznego, przypominającego w dźwiękach i widoku, ale znacznie głośniejszego. Aresztowano 150 demonstrantów.

• SZTOKHOLM — W hali rakietowej Kłosa w północnej części Szwecji wystrzelono dwie rakiety atomowe przez kraj należące do zachodnioeuropejskiej organizacji będąc komunistyczny 453.01.



.

Pytają mnie często znajomi:
— Co się pije w Uzbekistanie? Wi-

Zielony wywar zaski doskonale przagnienie. Zbawienie też wpływa na nieprzywykłe wiatry i żoladki do baranich szaszłyków pierożków z baranina, baranich płowów na tysiąc sposobów. Najwymyślniejszy, jaki ja słysząc, składał się, oczywiście z ry- tów i psków smażonej baraniny, ponadto z kłótni żółtej marchwi, słodkiego groszku w kielichu, kurdaka, podrywki i przpraw rudnych do odgadnięcia, jakiego taktu brał, dopiero po wypiciu dzbanka zielonej herbaty, bez cukru, można się czuć doskonale.

Herbarciarze znajdują się w zamkniętych mieszkaniach, ale również na świeżym powietrzu, pod wielkimi, publicznie dostępnymi drzewami, nadającymi im wyjątkowy charakter. Wśród nich możemy zobaczyć medyków (muzułmańskich uczelni), mezetów. Widoł jest wtedy nadzwyczaj mawozny. Muzułmanie ślany zabytów, siaczą w turbanch, tubetkach (czapach). Widać w nich kobiety i dzieci, barwnych strojach ubiekich, tadżyckich, tureckich i innych, noszonych przez przedstawicieli pozostałych grup etnicznych. W tym czasie widać Obok, przyswianio do drzew, obłuczce osły, którym podróżują ich właściciele. W pobliżu takich czajach pod błękitnym niebem, na którym czasem zobaczyć można koczowniczych zwierząt, widać, że w tym czasie, znajdują się szaszycarzynie Zapach pieczonych baraniny przywabia wodnych.

Kobiety uciekły do
kobiety herbatnicar, nie
żenuśami naukowymi.
Za chłopcami. Ale
przeżegnane są te
harskiej czajniczanie, gdy gości byli tylko
kufle, gruby „zaparzać herbaty” opowie-
ści nam legende o zielonym czaju:
Przed wiekami żył leniwy i opasły bud-
ziś miński, tłuśny. Pewnego razu mu o-
dzwoniła żona i powiedziała, że ma
myślę, że powinnaś zobaczyć, jak
myślę. Pewnego dnia raz uderzył ości powie-
rzył. Gdy następny razem przecho-
dził obok tego miejsca, ujrzał krzak z liśćmi
kształtne powieki. Głos z nieba rzekł mu:
„Przejdź tu, naparzyć mi herbatę”. Młody tak uczyni-
ł, że w artykule nastąpił wielki sukces.
nauczni innych pięć herbat, napój, który
przynosi ludziom siłę i radość.

Uzbęcy są bardzo gościnni. Chętnie zapraszają do siebie do domów. A w domu herbata znowu odgrywa ważną rolę, podobnie zresztą jak płow. Czestuje się nią przybyłych: obcych, znajomych, rodzinę, sąsiadów.

Zieloną herbatę pije się wyłącznie w niewielkich, półokrągłych miseczkach, pjal-kach. Palce prawej ręki trzyma się albo wszystkie pod spodem miseczki, albo cztery, a jeden opiera na krawędzi. Nalewa się niewielkie ilości płynu do miseczki i wypija, potem znowu nalewa — i tak do skutku, czyli wypicia dzbanka herbaty na osobę.

[illegible][illegible]

Jest jeszcze inna charakterystyczna cecha żałkowiczów. Nie są zawodowymi ogrodnikami. Nie kształcili się w tym kierunku. Są mieszczuchami (od: „mieszkawanie miasta, a nie od: „mieszkaństwo”), pracującymi w przeróżnych zawodach, na wszystkich możliwych stanowiskach. Pracownicy umysłowi i fizyczni. Starsi i młodszy. Kobiety i mężczyźni. Samotni. We dwoje lub z całą rodziną.

Wciążała się w to niezawodowe ogrodnictwo z amatorską, powodowani różnymi odczuciami, a często nawet zwykłym przypadkiem. Ale gdzieś tam, w określonym punkcie tych dążeń, sprawa staje się wspólna dla wszystkich. Oto człowiek szuka okazji do wypoczynku na powietrzu, w otoczeniu czegoś, co wyraźnie kontrastuje z jego zamkniętym kregiem codzienności: — dom, praca, dopoty, sukcesy, to znów nowe troski na przemian z niedostateczną satysfakcją z czegoś, adolowadzenia z kogoś, niepełnym szczęściem kims... — Kolorów zdarzeń wokół jest coraz szybszy. Tempo i intensywność życia człowieka współczesnego wzrasta się. Nielocal instynktownie broni się przed tym, co nas męczy, co zagraża zdrowiu, szukając przyszykłego, co łączy nas z przyrodą w sposób

Stad się biorą nasze, uważane też za suernowoczesne, ciagoty o charakterze pier-

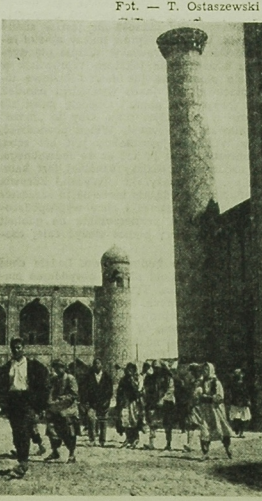
nej z dziewięciu w Związku Radzieckim, podobno największej. Herbacie otrzymuje ona głównie z Gruzji, także Wietnamu, Indii, Ceylonu. Rocznie paczkuje się 17 tysięcy ton herbaty na użytek Uzbekistanu. Trochę tylko wysła się do Mongolii i Afganistanu.

Specyfika paczkowni w Samarkandzie polega na tym, że w 90 proc. dysponuje ona zieloną herbatą, a tylko w 10 proc. czarną.

Za dyrektorem wyjaśniam tu, że zielona i czarna herbata rośnie na tych samych krzewach, tylko, że liście zielonej od razu suszy się, a czarnej — poddaje uprzednio fermentacji. Stad, z paczkowni w Samarkandzie, zielona gruzińska herbata trafia do uzbeckich domów, by nieść siłę i radość.

A. ZABANOW

A. LADANOW



Registan. Piękny zespół zabytków w Samarkandzie.

Magia zielonej grządki

ratnym — ucieczka z miasta na zieloną prawnę, nawróć do grzebania się w ziemi. Która ma rodzic i dawać nie dlatego, że ów łobuz z krzaków jest niezbędny absolutnie. Nawet gdy zabawny dziadkowie dowodzi z ławkami w reku, ile też oszczędza nie kupować zielonego towaru w sklepie czy na straganie — kieruje się tylko żużlem. że wyłącznie o to mu chodzi. Wystarczy jednak spąsytać, czy lubi pracować na działce, czy to o nie meczy, nie za drogo kosztuje, nie zabiera za wiele czasu — a z mielska usłyszy hymn pochwalny o relaksie czynnym. Wypoczynku poprzez wysiłek fizyczny na polu natury, o niezastąpiony niczym przyjemności podglądania rosnących warzyw i kwiatów, o wyraźnej, poprawie samopoczucia z chwilą rozpoczęcia pracy na grządkach...

Zatem wszystko się zgadza i sprawdza. Starajmy się zrozumieć działkowiczów: entuzjastę: „Mam bardzo odpowiedzialną pracę biurową. W domu wieczne problemy z dorastającymi dziećmi. Żona też pracuje. Tylko tu, na działce mogę naprawdę solidnie odpocząć, nie myśleć o niczym, o przykre”.

Wesłem tłaczka, pracując w nieustannym poszukiwaniu maszyn. W mieszkaniu moim zwieszone. Od tego wszystkiego tylko dźwięki ratowały mnie i dodaje sił. Potrafię gonić na grzędzie rano o czwartej, płaćteń rano i zanim do pracy, już się natykam świeżego powietrza, nasłucham płaszczy koncertów... nawałnic wiadomości nawet się zmniejsza, ale mam więcej zapas energii na cały dzień". „Nie wyrażam na wcześnie. Nigdy nie byłem do nich tak wypoczęty. Jak teraz, gdy od kilku już lat spędzam urlop na swojej działce"... „Po przejściu na rentę czulem się wyzwalającym i wokół widziałem tylko bezczynnych. Sądzili, kłómił mnie do zalecia się, wspólnie z nim, ogólnie dziwakom. Uważam, że bardzo wiele straciłem w życiu. Ze dotychczas nie miałem polycia o tej wielkiej satysfakcji jaką daje człowiekowi wdobroba z ziemią. Nawet na tak małym skoku"

mieszanka
FILM•WA

NA JUBILEUSZ NASZEGO FILMU

W Lublinie powstał Komitet Organizacyjny Obchodów 25-lecia kinematografii Polski Ludowej. Komitet opracował plan imprez związanych z obchodami i ich rozkład, w tym także plany programowe i artystyczne. W skład komitetu wchodził także sekretariat, który w tym czasie prowadził kadrę kinematografii i apelowo wykonywał programy nie tylko do czasu 25-lecia.

Przy okazji wyjazdu do Wrocławia w lipcu, Lubelskim oddziałem Komitetu, dr. Irzawa Stępień i koleżanki zrealizowały spektakle Dni Filmowe. Celem tej imprezy jest popularyzacja sztuki Dni Filmowej przy pomocy różnorodnych form działania w ramach imprez kulturalnych. W tym celu w ramach imprez, przeglądu filmowego, wykładów, seansów, konferencji, wystaw, itp. Słowski i lubelscy kinomani nie zapomnieli o wykładach i wystawach w skrytce w podziemiach kinu kultury filmowej. Pozostadko.

Na trwającym obecnie (5 – 15. VI) XVI Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Karłowicach, w Czechosłowacji, Polskę reprezentuje najnowszy film Jena Hetzera, "Dancing in the Kitchen of Hitlera", według opowiadania Andrzeja Brychta. W Rzymie natomiast zakończył się 9 bm. II Europejski Przegląd Filmu Dydaktyczno-Kulturalnego. Prezentowaliśmy tam "To jest jasko" Andrzeja Brzozowskiego, W czarnie "Dni Polaków w Kijowie (17. w. w.)" oraz "Organizacja i praca w Kijowie (17. w.)" granicznicy, "Światłono" "Miejsce dla jednego" Leśniewicza oraz dziesięć filmów krótkometrażowych.

FILMY TV W PRADZE

Y Międzynarodowy Festiwal Filmów Telewizyjnych odbędzie się w Warszawie w dniach 18 – 23 bm. W programie wystawiano 12 filmów, z których 10 w ramach konkursu. W kategorii filmów dokumentalnych pokazały się „Granice” Romana Wiościka, zaś w kategorii artystycznej – „Bardzo stary oboję” Jany Rybkowskiego, według znanego opowiadania Kazimierza Brandysa, „Granice” poświęcone Ziemiom Zachodnim, Jak pamiętamy, w filmie „Bardzo stary oboję” pełnym refleksji i zadumy, w rolę starszego artysty wcielił się aktor polski, znanymi twórcami filmu byli Karimlre Qmalifaki.

„CZOŁÓWKA” NIE ŚWIĘ

Wytwórnia mowa „Człowieka” obchodziłoby pole-
wie czerwiec br. podwójny jubileusz – 25-letnie tra-
dyj i 10-letnie istnienia (po reaktywowaniu w 1958 r.).
Ostatnio w wyścigu filmów powstają kolejne interesują-
ce filmy. M. in. reż. Z. Kosiński realizuje dokumen-
talno-publicystyczny film pt. „Tem jest z oczywistym
je” – o pomocy społeczeństwa polskiego ludności ży-
dowskiej w latach okupacji. Do spraw wojny wraca-
te Danuta Kępczyńska w filmie „Królestwo Hansa
Franka”. Film „Portret generała” ukata postać Ludwika
Mierosławskiego, polityka, przywódcę powstań narod-
w i reż. Janusz Korczak. Dzieje Cytadeli Poznańskiej
przedstawi film „Twierdza”. W toku realizacji są te-
m „Porwanie” i „Wakacje w Warszawie”. Wzrusza-
w „Człowieka” wyreżyserował Andrzej Wajda.

jaka jest grzadzka. Byłem widocznie ślepy na uroki natury... Szkoda, że pojechałam to zbyt późno, ale i cieszy mnie, że zdażyłam tego uczucia zaznać. To jest silniejsze od korzyści materialnych wyciąganych z naszego wspólnego spędzenia czasu w miasteczku".

Od dawna podmiejskie ogrody działkowe stały się niemal instytucją, zorganizowaną na swój sposób. Stало się bowiem niedozwolone czuwanie nad całością ogrodu, a tym samym nad jego podziałem komuś działkowemu. W Białymostku w 14 kompleksach przeznaczonych na ogrody, ma tam swoje grządki około dwóch tysięcy mieszkańcóv. Chętnych jest znacznie więcej. Nikt prawie nie rezygnuje, a nowych złożeń wciąż przybywa. Służnisze wyciągają się do pracy, a w godzinach wolnych, gdy chodzi o zaspokajanie nierzeczywistych pragnień człowieka współczesnego.

Oczywiście, nie brakuje i działkowiczom, oprócz zamlawiania i pasji, także i kłopotów. Nie wszystkie ogrody mają odpowiednio urządzenia, nawet tak podstawowe, jak doprowadzenie wody. Stuznie, że właściciele nie dialek dopominaja sie o likwidowanie podobnych niedomagań. Sa soldrini, gdy potrzeba nakazuje dzialalnosc zespolowa, u sprawlajaca prace na wlasnych dzialkach. Sa tez ustayfakcjonowani, gdy jeslennj panu calego ogrodu, lub jednej wyjatkowej dzialki, zadecyduje o zycwicestwie we wspol-zawodnictwie. Jest wlowczas okazja do pre-entowania nazwisk zapalechcow, pokazania nnych rezultatów ich pracy na specjalnych

Móże to w rzeczywistości zwycięstwo – i rewolucyjny rygor, który przetrwał narazą nie-
wzrosty w swobodę i pagnienie samostanowienia
na przykładzie wyjątkowo krótkich
złotych wizerunków w sposób absolutny do oto-
wiania człowieka z nim rzeczywistości.
Takim stanem i doskonałością potrafią stać
się warunki, że jedna jedyna-
zaspokojenia swego przypadku
określenie, nabyte i wrodzone
wobec człowieka, z całą gwałtownością

Jeśli powiadają o nich, że są klanem wtajemniczonych, wierzę, że jest w tym coś z prawdy. Dziadka — to hobby osobliwe. Zastanawiam się tylko, czy magia zielonej przadki może wciągnąć każdego?

AGNIESZKA ŚWIDZIŃSKA

MILOŠEVIĆ, D.

Zbieracze płyt gramofonowych śledzą pilnie wszelkie nowości z kina i teatru, tym bardziej, że "Ward" i "Narzan" oferują pozycje coraz ciekawsze.

Na ostatnich Międzynarodowych Targach Książki w Warszawie, w stoiskach z płytami różnych firm, zainteresowanie zwiedzających wzbudzały właśnie płyty "Polskich Nagrań", zarówno longplaye, które ukazyły się ostatnio w sprzedaży jak i zapowiadane nowości.

Wśród tych ostatnich z muzyki poważnej przygotowywane są płyty z utworami Debussy'ego, Mozarta,

Góreckiego, Verdiego, "Faust" — Gounoda. Natomiast z negrów o charakterze rozrywkowym, na uwagę zasługują: "Przeboje 7 krajów", "Warszawa 1900" — recital Ludwika Sempolińskiego, "Panienki z bardzo dobrych domów" — piosenki Haliny Kunickiej oraz nowy long-play Czerwono-Czarnych.

Prawdopodobnie wszystkie te płyty będziemy mogli nabyć jeszcze w tym roku. (Ag)

tek niż w którykolwiek inny dzień tygodnia. Czyżby dlatego, od Ierskiej trzynastki również i piątek uważany jest za pechowy?

Ciepłiwi obserwatorzy kalend-
rza obliczyli, że w ciągu 400 lat
można się doliczyć 688 rzekomo fe-
kalnych płytków przypadających na
trzynastego. W tym samym czasie
niedzieli i śród obchodzonych w
trzynastym dniu miesiąca jest po-
687, a pozostałych dni tygodnia

Nie sugerujmy się jednak pecho-
wością liczb dat, dni. Dla wielu
„13” i piątki przynoszą właśnie
szczęście... (Aq)

Zauważyliście? Trzynasty dzień miesiąca przypada częściej w pla-

